

Drogie Koleżanki, drodzy Koledzy, bliscy sercu PRZYJACIELE,

oto nadszedł najpiękniejszy miesiąc roku... W magicznej, starosłowiańskiej nazwie „Listopad” kryje się bezmiar uczuć, wspomnień, cały koloryt odcieni tkanych nutą żalu, pożegnania, przemijania... Zdumiewające barwy Listopada wzruszają i skłaniają serce, aby oddać hołd Największemu z malarzy... Odnajdujemy w szeleszczących pod stopami liściach, w krótko goszczącym na niebie słońcu majestat i smutek pożegnania, ale także obietnicę odrodzenia życia wśród kwiatów Maja... Odległą jeszcze - bo i boreasz grudniowy nie raz twarze zimnym dżdżem zetnie, jeszcze lute, srogie mrozy dadzą się we znaki, jednak wierzymy - oglądać będziemy wiosnę i grać stare kości w piękne, ciepłe dni! Wierzymy...

A dziś myślimy nie tylko o Świętych z obrazów i ołtarzy, ale i o świętych zwyczajnych, o świętych cichych, dzielących dobro, miłosiernych, czyniących Pokój... Jakże wielu spośród naszych członków rodzin, przyjaciół jest świętymi zapewne!... Trwale spinają czasy odległe, heroizm patriotycznych postaw u zarania niepodległego bytu Ojczyzny, grozę zawieruchy wojennej i przeogromne zmagania odbudowy kraju.

Poszliśmy za Nimi, stali się naszą drogą... Nauczyli uczciwości, sumienności, elektrycznego fachu, często miłości - która porywa serca ku ludziom i pozwala wraz z nimi budować Dobro Wspólne. Wzruszeni czytamy na Powązkach: „Błogosławieni, którzy z miłością w sercu wyniszczają się wśród codziennych znojów!”

Kolejny odświętny dzień - 2 listopada. To największe i najbardziej tajemnicze święto dziejów. Dzień Zaduszny. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, czyli jak przodkowie mawiali - Commemoratio Omnium Fidelium Defunctorum. Jego treścią jest zstąpienie tych, którzy przed nami odeszli – do nas, którzy jeszcze egzystujemy na świecie.

Zaskakujące i niezwykle jest to, że owo „zstąpienie” stało się podstawą definicji KULTURY. W fundamentalnej definicji Kultury istotą jej jest właśnie ukazane tu tajemnicze „zstąpienie”. Wybitny socjolog i teoretyk Kultury profesor STEFAN CZARNOWSKI przedstawił zaskakującą i niezwykłą definicję. Mówi ona, że „Kultura jest współżyciem wielkiej rzeszy umarłych z maleńką garsteczką żywych; umarli żyją wśród żywych w wytworach swej twórczej pracy”. Definicja KULTURY prof. Czarnowskiego jest głębokim studium naukowym i światopoglądowym. Wielki żal tylko, że zarówno postać Profesora jak i jego dzieła filozoficzne pozostają w mroku zapomnienia...

Koncepcję Stefana Czarnowskiego rozwinął wybitny muzykolog, teoretyk kultury, krytyk muzyczny BOHDAN PILARSKI. W tekście datowanym na dzień 13 listopada 2000 roku Bohdan Pilarski pisał: „W tworzeniu dorobku kulturowego pokoleń biorą udział zarówno żyjący, jak i zmarli. Ci, co odeszli, istnieją w naszej pamięci. Jesteśmy ich kontynuatorami - i w ostatecznym podsumowaniu dokonają liczy się dorobek wspólny. W tym związku żywych i umarłych – jak w modlitwie – zawiera się pewien rodzaj mistycznego zespolenia, bez którego nie byłoby całości ani obrazu pełnego osiągnięć kolejnych pokoleń (...). Składam hołd ich pamięci”.

Myśl Bohdana Pilarskiego jest znakomitym uzupełnieniem koncepcji prof. Stefana Czarnowskiego, a więc – Kultura to nie tylko „współzycie”, ale wręcz - „mistyczne zespolenie”.

I w tym duchu właśnie odbyliśmy peregrynacje do grobów Mentorów w ostatnich dniach. Odwiedzaliśmy mogiły ludzi zasłużonych i dobrych. Tych, którzy towarzyszyli nam w codziennej pracy na Uczelni, w Stowarzyszeniu, w organizacjach wspólnego pożytku. Podarowaliśmy im kwiaty, chwile zadumania, minutą ciszy przy stelach czcząc pamięć także antenatów, o których czynach „wieść gminna” już tylko zaświadcza.

Jakże ważne i drogie są okruchy pamięci o bliskich sercu: Rodzicach, przyjaciółach zacnych, nauczycielach. Świat dzięki nim jest piękniejszy, bogatszy, po prostu... nasz.

Jak drogie są wspomnienia dawnych dni,
Wspomnienia dawnych lat.
Melodia w nich serdeczna jakaś brzmi
I dawny piękny świat.
Przychodzą, kiedy tęskno nam,
Gdy łza się w oku szkli
I wiodą nas w krainę cudnych snów
W te jasne, złote dni...

Władysław Terlecki & Wojciech Urbański

zdjęcia: Marek Ulatowski

(słowa piosenki: Emanuel Schlechter, muzyka: Fred Scher, wykonanie: Mieczysław Fogg, Janusz Popławski,
Sława Przybylska)











fot. Rafał Krupa, Warszawa 2012